

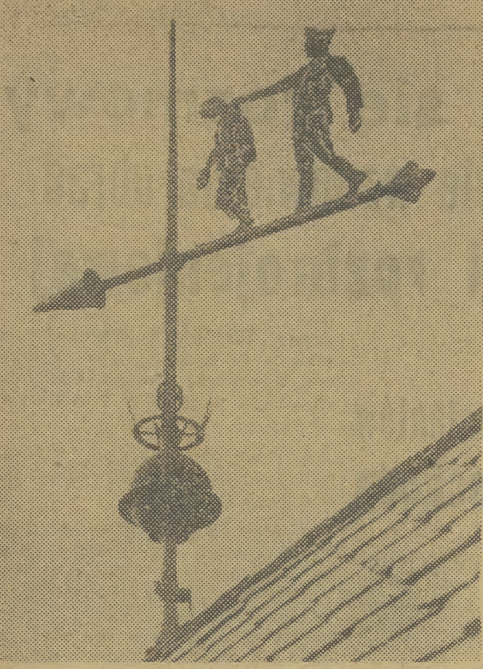
echo KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 187 (3497)

Kraków, czwartek 13 sierpnia 1959

Zapowiedź „drugiej wiosny 59”?

W ostatnich dniach coraz powszechniej wstępuje na Pomorzu niezmiernie rzadkie zjawisko: owocujące drzewka pokrywają się obficie białym kwieciem. Np. w Fordonie k. Bydgoszczy pokryły się kwiatem jabłonie, uginające się równocześnie pod ciężarem dojrzewających owoców. Zakwitły tam już po raz drugi, wiśnie.



Na dachu siedziby komisariatu policji w Hanowerze — ku przestrodze ewentualnym przestępcom — umieszczono policjanta (blaszanego) „w akcji”.

CAF

Wykrycie wielkiej szajki oszustów

Falszywe dokumenty prokuratorskie

- ✦ szantaż ✦ rabunek ✦ bezprawne rowizje

W Warszawie działała świetnie zorganizowana szajka gangsterów, którzy posługując się sfalszowanymi legitymacjami Generalnej Prokuratury oraz innymi dokumentami prokuratorskimi (np. nakazy bezprawnych rewizji w mieszkaniach prywatnych osób, gdzie spodziewali się zdobyć bogate łupy.

Pierwszej takiej „rewizji” gangsterzy dokonali w październiku 1956 r. w Gdyni u Władysławy Woźniakiewicz. Zażądali oni wydania kosztowności i pieniędzy, oświadcza- jąc, że mąż jej podejrzany jest o przemyt. W wyniku rewizji zabrali wówczas 8 tys. zł i 4 wartościowe pierścionki.

W kilka dni później tą samą metodą zrabowali zamieszka- lej w Sopocie Zofii Kalbarczyk, 72 tys. zł, 9 złotych bransolet, 2 pierścionki i zegarek.

Trzech ostatnich „rewizji” dokonali w Warszawie.

Aferzyści uprawiali także jeszcze inny proceder: sfal- szowali 2 czeku na sumę 20 tys. dolarów USA i usiłowali z Banku PKO pobrać ich równowartość w różnych atrakcyj- nych towarach na sumę 2 mln zł.

Falsherstwo ujawniono w ostatniej niemal chwili, gdy przestępcy realizowali już czek.

Afera czekowa była szcze- gółowo opracowana. Jeden z członków bandy, Czesław Stępniewicz poznał „bossa”, Leona Kalinowskiego, z dwo- ma pośrednikami samochodow- ymi — Aleksym Cieślakiem i Zbigniewem Czałbowskiem, którzy wyrazili zgodę na ud- ział w „przedsięwzięciu” i realizacji czeków. Ustalili oni, że w roli rzekomego wła- ściela falszowanych czeków wystąpi Cieślak, któremu szef „wyrobił” w Zakopanem i w Krakowie dokumenty na naz- wisko Witold Willer.

Proces szajki gangsterów wyznaczano już kilkakrotnie.

Lądowanie bez kół!

Szczęśliwe ocalenie 90 pasażerów

NOWY JORK
Pod samolotem Boeing 707, załamały się 11 bm. koła w chwili, kiedy lądował na lotnisku O’Harra.

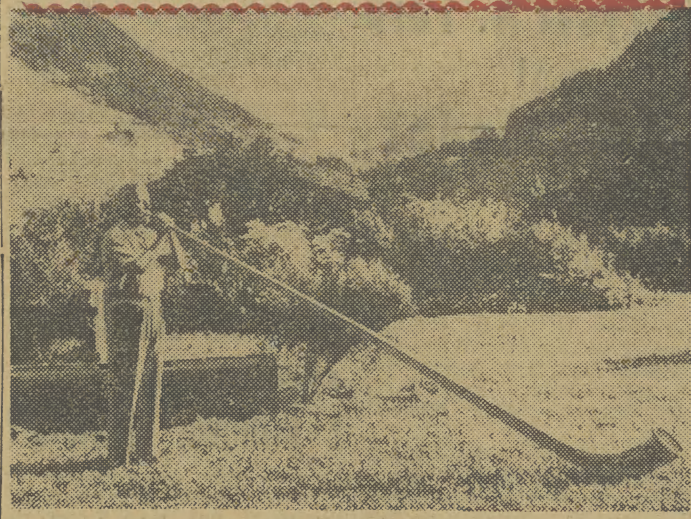
Samolot należący do „Ame- rican Air-Lines” cudem uniknął rozbicia, kiedy pozbawio- ny kół szorował po bieżni na odcinku około 2 tysięcy me- trów.

W samolocie znajdowało się 90 osób.

ale z powodu choroby, to tego, to znów innego oskarżonego — był on stale odraczany. Dla- tego też sąd wyłączył z calo- ści akt sprawę szefa — Kali- nowskiego i Mieczysława Kom- morka w zakresie odpowied- zialności za bezpodstawne rewizje. Niezależnie od tego, będą oni osobno odpowiadać wraz z pozostałymi oskarżony- mi za sfalszowanie czeków.

Po rozpatrzeniu sprawy, Ka- linowskiego skazano na 7 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny z zamianą w razie nieściągal- ności na 500 dni aresztu, zaś Komorka na 3 lata i 6 mie- sięcy więzienia.

SLAWOMIR ORLOWSKI



„Atomowe” oszustwo wyszło na jaw

RZYM.

W czasie ostatnich targów w Mediolanie, w Weronie i Padwie, wielkie zainteresowa- nie fachowców z przemysłu konserwowego wywołała skomplikowana maszyna zwa- na „Atom-nuclear”, która — jak podała jej wynalazczyni poda- jąca się za naukowca atomo- wego, Anna Maria Dej — słu- ży do konserwacji żywności przez proste poddanie jej dzia- łaniu „podmuchu nuklearne- go”.

Szereg włoskich fabryk kon- serwowych w tym jak się wy- daje i największe, zakupił od wynalazczyni prawo zainsta- lowania tego rodzaju urządzeń w swoich zakładach.

Bomba wybuchła dopiero przed paru dniami, gdy „atomo- wemu naukowiec” p. Dei, któ- ra jak się okazało w rzeczy- wistości nazywa się Tommasi- ni, została aresztowana, ponie- waż wyszło na jaw, że jej ma- szyny nie mają nic wspólnego ani z nauką ani z atomami a są po prostu zwykłym oszust- wem, które dostarczyło poważ- nych sum pieniężnych sprz- tnej „wynalazczyni”.

MOSKWA

W kuluarach Międzynarodo- wego Festiwalu Filmowego w Moskwie mówi się coraz częściej...

• ...o jakoby już zawartym małżeństwie pomiędzy boha- terką filmu „Lecą żurawie” — Tatianą Samojułową i reżyse- rem tego filmu Michałem Ka- latozowem. Obecnie przeby- wają oni na Syberii, gdzie pracują nad filmem pod naz- wą „Nie wysłany list”.

• W kuluarach festiwalu moskiewskiego mówi się także o rozwodzie Ives Montanda z Simone Signoret...

W przeciwieństwie do pobytu w Polsce, w Moskwie Giulietta Masina początkowo wcale nie była obiektem du- żego zainteresowania, gdyż jej filmy nie są tu tak znane jak u nas.

Za to później — po projek- cji zgłoszonego poza konkur- sem filmu „Noce Cabirii” by- ła ciągle oblegana przez dzien- nikarzy. W wypowiedziach swoich zawsze wspomina pobyt w Polsce, gdzie brała ud- ział w zdjęciach do filmu zachodnio-niemieckiego.

Jak wynika z wypowiedzi członków delegacji NRF, fir- ma, która kręciła w Polsce film z Masiną, przystępuje o- becnie do ekranizacji „Ope- ry za trzy grosze” Bertolta Brechta.

NOWY JORK

Korespondent Polskiej Agencji Prasowej donosi z No- wego Jorku:

Ponad 1500 osób zatrudnionych jest już, w samym tylko Waszyngtonie, opracowując szczegóły wizyty premiera Chruszczowa w USA.

Wydział protokolarny de- partamentu stanu ustala do- kładny plan, który wydany zostanie w formie powielonej broszury. Broszura przewi- duje każdy najdrobniejszy szcze- gół wizyty z dokładnością nie- małą do jednej minuty i pre- cyzuje rolę każdej osoby w jakikolwiek sposób związa- nej z wizytą. Każdy będzie znał dokładnie miejsce, w któ- rym w danej chwili powinien się znajdować. Wszystkie au- ta będą ponumerowane; usta- la się nawet kto jakim autem ma jechać.

Jak powiadają żartobliwie, w broszurze brak będzie je- dynie tekstów przemówień i treści rozmów.

Przedstawiciele departa- mentu stanu obawiają się je- dynie, że w ostatniej chwili trzeba będzie w piśmie doko- nać zmian, by uwzględnić ży- czenia gości.

Według informacji, jakie zostały ogłoszone, powitanie premiera Chruszczowa będzie bardzo uroczyste i zarazem serdeczne. W nomenklaturze oficjalnej określa się je jako „VIP” reception tj. przewi- dywane jedynie dla „bardzo ważnych osobistości”.

Samolot wiozący premiera Chruszczowa wylądować na „lotnisku przyjaźni” koło Bal- timore, dokąd osobiście przy- będzie prezydent Eisenhower, by powitać gościa radzieckie- go. Obecność prezydenta ma podkreślić znaczenie wizyty, gdyż zgodnie z protokołem dy- plomatycznym prezydent wita osobiście jedynie głowy państwa.

Po krótkich przemówieniach powitalnych, premier Chrusz- czow w towarzystwie prezy- denta dokona przeglądu kom- panii honorowej. Orkiestry o- degraują hymny państwowe

USA i ZSRR, a z 19 dział od- dane zostaną salwy.

Z lotniska, udekorowanego sztandarami radzieckimi i a- merykańskimi kawalkada aut wioząca premiera Chruszczo- wa, prezydenta Eisenhowera i towarzyszące im osoby uda się do Waszyngtonu. Premier radziecki zatrzyma się w pa- łacu reprezentacyjnym pre- zydenta „Blair House” po- łożonym na przeciwko Białego Domu, bądź też, jeśli wyrazi takie życzenie, w ambasadzie radzieckiej.

Szef kuchni „Blair House” otrzyma dokładne informac- je, jakie potrawy premier radziecki lubi, a jakich nie.

Na pobyt w Waszyngtonie i rozmowy przewidziane są trzy dni, po czym premier Chruszczow rozpocznie pod- róz po Stanach Zjednoczonych.

Zgodnie z obecnym planem, prez. Eisenhower nie będzie mu towarzyszył. Nie wyklucza się jednak krótkiego wsołne- go wyjazdu do Gettysburga, gdzie znajduje się farma pre- zydenta oraz do niezbyt stam- tąd odległego Camp David,

Bumelant — polykacz gwoździ na stole operacyjnym

Niezwykłymi pomysłami za- dziwiają czasem bumelan- ci i nieroby.

Jeden z nich, pracownik kopalni „Wujek” Paweł Bog- dziewicz, pozadzirości sławy zawodowym iluzjonistom i co prawda nie wobec licznego audytorium, ale w samotnym zaciszu zjadł 4 gwoździe i spo- rych rozmiarów kłębek sznur- ka.

Po tym niezwykłym menu, Bogdziewicz zgłosił się do le- karza zakładowego z prośbą o zwolnienie chorobowe z pra- cy na kilka dni. Lekarz po prześwietleniu „chorego” nie tylko spełnił jego prośbę, ale dodatkowo odesłał go do szpitala, gdzie pacjent podda- ny został operacji żołądka.

NOWOCZESNE BUDOWNICTWO NA ŚWIECIE

5-piętrowe bloki mieszkalne o niezwyklej wężo- wej linii w no- wej dzielnicy Paryża — Bobi- gny. Fot. CAF



„Manchester Guardian” o torturach stosowanych przez policję hiszpańską

LONDYN
„Manchester Guardian” po- tępia w artykule wstępnym tortury stosowane przez poli- cję hiszpańską.

Pismo wskazuje, iż wiele faktów pozostaje w ukryciu, ponieważ publikowanie ich nie jest możliwe ze względu na cenzurę, która w Hiszpanii jest o wiele ostrzejsza niż we Francji. Mimo iż wyrażenie protestu wymaga wielkiej od- wagi, znalazło się w Hiszpanii wielu prawników, którzy pro- testy złożyli.

Pismo przypomina rezolucję madryckiej rady adwokackiej potępiająca rząd hiszpański za

zezwole nie na stosowanie tor- tur. W Barcelonie, sześciu pra- wników przesłało protest na ręce miejscowego arcybiskupa, w którym opisują jak uczest- nicy strajków, których bronili wspomniani adwokaci, byli katowani przez policję w celu wymuszenia pożądanych ze- znań.

Zginęli od pioruna

Podczas gwałtownej burzy jaka przeszła 12 bm. nad pół- nocnymi Włochami, trzy oso- by zabite zostały przez pio- runy.

W sierpniu! Groźba epidemii grypy w Anglii

Fala upałów, jaka niedawno nawiedziła Wielką Bryta- nie, a ostatnio — tropikalne deszcze i burze wywołały gro- źbę epidemii grypy.

Gwałtownie wzrosło zapo- trzebowanie na aspirynę i śro- dki przeciwgrypowe, osiąga- jąc prawie poziom z okresu zimy.

Największa z dotychczasowych — koncentracja policji w Santiago de Chile

Obradują przedstawiciele 21 państw amerykańskich

NOWY JORK
W Santiago de Chile otwarta została 12 bm. V konferencja ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich, z udziałem przedstawicieli 21 państw.
Prezydent republiki Chile, Jorge Alessandri, otwierając konferencję podkreślił w przemówieniu fakt istnienia dyktatury w niektórych państwach Ameryki Łacińskiej i wyraził nadzieję, iż „przynajmniej warunkujące ich istnienie znikną”.

Kronika wypadków

49-letni Jan Słapak (zam. Kobierzyn 62) został potrącony przez auto doznając złamania podstawy czaszki oraz wstrząsu mózgu.

7-letnia Halina Lubomirska, zam. przy ul. Gazowej 11, wyskakując z autobusu dostała się pod przejeżdżające auto, które zmiażdżyło jej obie nogi.

We wsi Brzozowa w powiecie bocheńskim wskutek zaproszenia ogniem sponęła siostra Stefana Górala. Straty wynoszą 80.000 zł.

W Wałbudzie pow. Brzesko spalili się dwa domy mieszkalne należące do Józefa Białka i Michała Gnata. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Poniesione straty sięgają sumy 150.000 zł.

Z nielustolnych jeszcze przyczyn pożar zniszczył zabudowania gospodarze Michała Wilka, zam. Przewóz 60 pow. Kraków. Spłonął dom mieszkalny, stajnia i szopa.

W „Lajkoniku“

W 122-giej grze „Lajkonika“ stwierdzono: Brak wygranych z 5-ma trafieniami, 2 wygrane z 4-ma trafieniami po zł 21.418.— 400 wygranych z 3-ma trafieniami po zł 104.— 5.933 wygranych z 2-ma trafieniami po zł 7.

W 38-mej grze „MŁODSZEGO LAJKONIKA“ stwierdzono: 1 wygrana z 6-ma trafieniami po zł 47.634.— 145 wygranych z 5-ma trafieniami po zł 328.— 2.766 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 17.— 3.436 wygranych z 3-ma z dodatkowa po zł 13.

Z procesu ks. Jana Lecha

Zeznają b. członkowie organizacji „Odwet“

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie znowu przemawiał się długi korowód świadków w procesie ks. Lecha, oskarżonego o morderstwo. Sporo zeznań dotyczyło sprawy osobista syna Anny Kurek. Kilka osób powtórzyło zeznaną od niej samą jej wiadomość, że ojcem Jasia jest bogaty nadleśniczy — inżynier z Krakowa.

Anna Kurek chętnie kolportowała tę wersję. Marii Szweczyk opowiadała, że ojciec dziecka przysłał jej gotówkę, a gdy pieniądze nie nadchodzi, wyjeżdża osobiście, aby je odebrać. Maria Piechówka była świadkiem wojaży, z których Kurek przywoziła miód, cukier, słoninę.

Świadkowi Władysławie Cyna Kurek opowiadała, że ojciec dziecka nie może się z nią ożenić, a ponieważ jest wykształcony i inteligentny, ona zaś sama — jak się przodostudnie i rubasznie wyraziła — brzydka niby diabeł. Wiadomość głośna tymczasem, że Jasio jest synem księdza, a Annę Kurek powszechnie nazywano „księżką narzeczoną”.

Już w 1949 roku w Krasnem-Lasocicach „kudziata Helka“ gwałtownie reagowała na wszelkie uwagi co do swoich bliskich stosunków z księdzem. Pokazując świad-

Allessandri wezwał jednocześnie konferencję do rozszerzenia zasad koegzystencji między państwami amerykańskimi i podkreślił konieczność ich współpracy ekonomicznej.

Prezydent Chile wyraził zadowolenie z powodu zapowiedzianej wymiany wizyt pomiędzy premierem Chruszczowem i prez. Eisenhowerem.

Amerykański sekretarz stanu, Herter, stwierdził na sejsji, że problem sytuacji w krajach strefy Morza Karaibskiego jest poważny. Wyraził on jednakże optymizm co do możliwości rozwiązania trudności.

Według agencji United Press, w stolicy Chile dokonano „największej koncentracji policji, jaką kiedykolwiek widziało to miasto”. Policja ma zapobiec demonstracjom antyamerykańskim, które zapowiedziane zostały przed gmachem ambasady USA. Demonstracje te, kierowane przez zgromadzenia lewicowe, miały się odbyć pod hasłem poparcia dla Kuby i Wenezueli.

Ostatnio szereg polityków Ameryki Łacińskiej oskarżało USA o jawne faworyzowanie dyktatorów.

Integracja rasowa w szkole Little Rock

NOWY JORK
W stolicy stanu Arkansas, Little Rock, która przed dwoma laty była widownią zajść rasistowskich, otwarta została 12 bm., na zasadzie integracji, jedna ze szkół, która dotychczas dostępna była wyłącznie dla młodzieży białej.

Na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem się zajęć w dwóch publicznych szkołach średnich w Little Rock (Arkansas), gubernator stanu, Orval Faubus, „osłupiał” zwolenników integracji rasowej, iż „ich kłopoty dopiero się zaczynają”.

Faubus, w roku 1957 wezwał gwardię narodową by nie dopuścił do integracji rasowej w szkołach średnich w Little Rock, lecz ostatecznie musiał ustąpić wobec antysegregacyjnej decyzji miejscowej izby szkolnej (władze oświatowe).

Wielki Maril Piechówka pozew sądowy, z którego wynikało, że skarży o alimenty innego mężczyzny zamieszkałego w Krakowie, oświadczyła wręcz: „Ja ci zamknę gębę tym piśmieniem, jak zamknęłam wszystkim ludziom”.

Kolejny świadek p. J. S., która podjęła się wychowania dziecka usłyszała od A. Gerhardt, że jego ojcem jest ksiądz Lech. Potwierdzenie tego znalazła u samego Jasia, który opowiadał, że pewnego razu wyjechał furmanką na wieś do księdza, gdzie posadzonego na kanapie i poczęstowano cukierkami. Podczas tej właśnie wizyty wynikła kłótnia, w trakcie której proboszcz wyrzucił jego matkę za drzwi.

W kilka lat później w 1951 roku przypadek zetknięcia Piechówek z Anną Kurek w Nowym Sączu. Kiedy „kudziata Helka“ zaginęła, Piechówkowie odwiedziła wspólna znajoma — A. Gerhardt, przynosząc portret ks. Lecha na przechowanie. Jak się okazało, A. Gerhardt ukryła konterfekt przed M.O., oświadczając: „Po co milicja ma strępić suknie kapłańskie”.

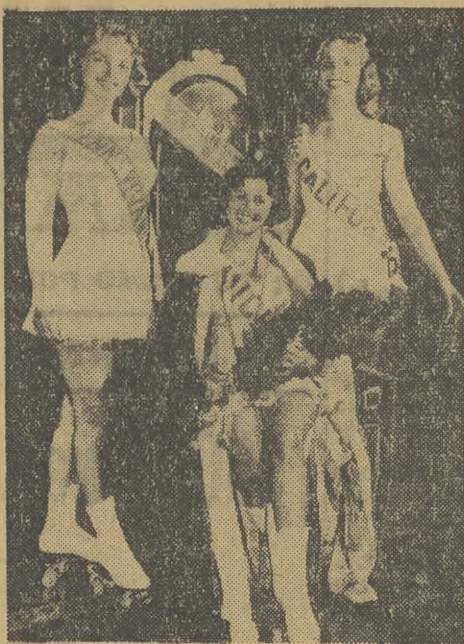
Na marginesie, trzeba znowu powiedzieć, że syn Anny Kurek — Jasio zwieryzył się z dziećmi — szczęśliwą milicjantom poszukują-

cym zaginionej matki, iż jego ojciec mieszka w Kamienicy i chodzi — jak to sam określił — „w czarnej sukience”.

Jeszcze tej samej zimy 1953 roku zgłosił się po portret z polecenia A. Gerhardt — ks. Lech. Na ostrzeżenie Piechówkowie, że z posiadania portretu mogą wynikać kłopoty, okazał zdenerwowanie. Oświadczył, że nie ma nic wspólnego z Anną Kurek. Kiedy zaś świadek wspomniła, że w pokoju zaginionej znajduje się plaszcz zabrany księdzu, Lech odpowiedział, iż dobrowolnie oddał go Kurek do oczyszczenia.

Wkrótce po tej wizycie Stanisław Piechówka udał się na zaproszenie proboszcza do Kamienicy, skąd przywiózł żywność dla siebie i dla A. Gerhardt. W kilka lat później po wyjściu księdza z więzienia, Piechówkowie przestali proboszczowi życzenia, na co otrzymali odpowiedź oraz banknot 100 złotych.

Ks. Julian Wójtowicz, wikary parafii w Kamienicy w latach 1951—1952 nie potrafił podać żadnych danych, dotyczących roli kobiet w życiu księdza, podobnie zresztą jak inni księża zeznający przed Sądem. Nie widział też nigdy żadnych kobiet na plebanii, i



PIĘKNOŚCI NA... KÓŁKACH
17-letnia Nicoletta Hudock z Berkeley (stan Michigan) na tronie „Królowej Wrotek”, w otoczeniu swych „dam dworu” — Joyce Guthrie i Morgo Griffin. CAF

Przyszłość obecnych przepisów meldunkowych pod znakiem zapytania

W chwili obecnej dyskutowana jest sprawa zmiany przepisów meldunkowych dla „zamkniętych” miast.

Konieczność zmiany przepisów spowodowana jest kompletnym chaosem, jaki zaplanował na terenie Warszawy, Łodzi, Krakowa i 16 innych miast. Ten stan rzeczy był przedmiotem szczegółowych badań prowadzonych przez Generalną Prokuraturę, Główny Urząd Statystyczny, Komendy Wojewódzkie MO oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W toku badań stwierdzono, że duża ilość osób przebywa w miastach w ogóle nie zameldowana, co wobec braku przepisów wykonawczych uchodzi im bezkarnie. Na terenie miast „zamkniętych” przebywa bez meldunku 40.000 (w Krakowie wg obliczeń Komisji Bezpieczeństwa Publicznego — 11.000). Jest też wiele osób, które mieszkając gdzie indziej nie wymeldowują się w obawie niemożności powrotu do miasta. Dotyczy to zwłaszcza inżynierów i lekarzy obawiających się przeniesienia na jakiś czas na prowincję. W rezultacie powoduje to trudności w wykrywaniu przestępstw i balagan w statystykach. Niezyciowość obecnych przepisów potwierdza przykład miast takich jak Wrocław i Szczecin, gdzie tego rodzaju przepisy nie były stosowane, a mimo to miasta rozwijały się prawidłowo.

Po wydaniu ustawy o prawie lokalowym z 12 lutego 1959 r. stworzone zostały odpowiednie warunki do właściwej gospodarki lokalowej i zabezpiecze-

nia praw ludności miejskiej. Ponadto prawo lokalowe jest wyposażone w szerokie możliwości wykonawcze, czego nie można powiedzieć o „meldunkach”.

Gdyby zmiana trybu zameldowania doszła do skutku Prezydium RN uważa za konieczne jednoczesną zmianę ustawy, na mocy której mieszkania osób wyjeżdżających z Krakowa przynajmniej się repara-

triantom. (bz)

We Włoszech

Reżyser A. Ford otrzymał złoty medal za film — „Młodość Chopina“

RZYM.
Reżyser Aleksander Ford otrzymał na trzecim przeglądzie kinematograficznym „Lido Deglo Esturi” w Ferrarze złoty medal za film „Młodość Chopina”.

Przebieg odbył się z okazji konferencji scenarzystów, krytyków i autorów filmowych. Konferencja odbywała się pod hasłem: „Kino a walka ludów o wolność i niezawisłość” i zwołana została w związku ze stuleciem zjednoczenia Włoch.

nie natomiast zauważył, że proboszcz, zamykał się w swoim pokoju i nie przyjmował nikogo.

Księża zeznający przed Sądem określili swoje stosunki z ks. Lechem jako poprawne. Nie popuściły ich reprimendy, jakich proboszcz udzielił ks. Wójtowiczowi, ani obelżyły słowo sk..... wypowiedziane w obecności ks. Grzesika pod adresem chłopca przejeżdżającego przez pole. Ale kiedy proboszcz zaproponował uzyskiwanie przy świadku wiadomości dla organizacji „Odwet górski”, obaj księża Wójtowicz i Kubowicz odmówili takiej współpracy.

W pierwszym dniu stycznia, kiedy zaginęła Anna Kurek, ks. Wójtowicz wraz z ks. Kubowiczem udał się na kurs katechetyczny do Tarnowa, skąd ks. Wójtowicz wrócił na plebanie, zaś ks. Kubowicz udał się do rodziny. Jak świadek twierdzi, ks. Lech znajdował się w tym czasie w Kamienicy.

Potwierdza ten fakt Zofia Gromala, relacjonując dość wiernie zajęcia proboszcza. W Nowy Rok ks. Lech wydał jej dyspozycję, potem zaś odprawił nabożeństwo. Świadek widziała księdza jeszcze wieczorem i ponad wszelką wątpliwość — również nazajutrz. Ciężko jest dokonane przez nią sprostowanie, a mianowicie, że deski drewniane, w której znaleziono zwłoki były oderwane.

Na zakończenie wczorajszej rozprawy Sąd przesłuchał członków b. nielegalnej organizacji „Odwet górski” — Zbigniewa Makusza i Mariannę Kukawską. Obaj zeznali, że ks. Lech, będący członkiem organizacji i ofiarujący na jej cele jednorazowo 1000 zło-

tych — zademonstrował jej członków.

Oskarżony zaproponował „leśnym” urządzenie napadu na własną plebanie, aby zagarnąć pieniądze przeznaczone na podatki. Kiedy indziej znowu prosił świadka Makusza o przybycie w celu ukarania leniwego parobka Majchrzaka. Jak się później okazało, był to tylko pretekst do urzędowania zasadki na przywódcę „Odwetu górskiego”.

Ponieważ świadkowie odmówili współpracy ks. Lecha, uniknęli wówczas — aresztowania. Mimo to w pewien czas później organizacja ta została zademonstrowana. I dopiero podczas własnego procesu członkowie „Odwetu” dowiedzieli się, że autorem denuncjacji jest ks. Lech.

Obaj świadkowie rozpoznali Annę Kurek z fotografii przedstawionej przez Sąd, jako kobietę znaną z widzenia. Ponieważ do roku 1952 nie byli ani w Krasnem-Lasocicach, ani w Nowym Sączu, gdzie zamieszkiwała Kurek, wynika z tego prosty wniosek, że musieli ją widzieć w Kamienicy.

*
Dzisiaj rano prokurator Henryk Pracki wystąpił w wnioskiem o nieprzesłuchiwanie dwóch świadków, mających potwierdzić wyjazd ks. Lecha na początku stycznia 1952 roku do Chomranic, ponieważ dotychczasowi świadkowie stwierdzili, że oskarżony przebywał wówczas w Kamienicy. Sąd postanowił jednak przesłuchać obu świadków i zwrócił się do ks. Lecha o wyjaśnienie tej kwestii. Po dłuższym wahaniu, oskarżony przyznał, że pierwsze dni stycz-

Toczą się rozmowy w sprawie wznowienia obrad komisji rozbrojeniowej

Polska wśród reprezentantów państw Wschodu

PARYŻ
Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w chwili obecnej toczą się między czterema wielkimi mocarstwami rozmowy w sprawie wznowienia obrad dotyczących rozbrojenia.

LONDYN

Rzecznik Foreign Office stwierdził, że mocarstwa zachodnie przyjęły w zasadzie propozycję radziecką w sprawie powołania komisji rozbrojeniowej, w której byłoby reprezentowane Francja, W. Brytania, Stany Zjedno-

Taksa za obserwację lotu sztucznych księżyców

Słynny radioteleskop brytyjski z Jodrell Bank, który podczas Roku Geofizycznego bezpłatnie dokonywał obserwacji amerykańskich sztucznych satelitów, obecnie za każdą godzinę zamówionej obserwacji będzie kasał sobie placę 140 dolarów.

Funkcje uzyskane w ten sposób zarząd radioteleskopu przeznaczy na spłacenie długów jakie uczeni zaciągnęli podczas jego budowy.

Czy prez. Eisenhower spotka się z królową Elżbietą?

Przewiduje się, że prezydent Eisenhower po przybyciu 27 bm. do Londynu, na rozmowy z premierem Macmillanem, spotka się w Szkocji, na zamku Balmoral również z królową Elżbietą.

czona, Kanada i Włochy ze strony zachodniej, oraz Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Rumunia i Albania ze strony Wschodu.

Definitywna decyzja w tej sprawie jednakowoż jeszcze nie zapadła.

Wielka Brytania — według oświadczenia rzecznika — nie chce eliminować ONZ z przyszłych rokowań na temat rozbrojenia. W tej sprawie, mocarstwa zachodnie nawiązały kontakt z sekretarzem generalnym ONZ.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

12 BM. na cmentarzu wójrowskim na Powązkach odbył się pogrzeb zasłużonego działacza ruchu robotniczego — Zygmunta Bałkockiego. Z. Bałkocki — członek PPS, PPS-Lewicy, KPP i PZPR uczestnik Ruchu Oporu w okresie hitlerowskiej okupacji, były długoletni wiceminister komunikacji — odznaczony był orderem „Sztandar Pracy” I klasy, Krzyżem Grunwaldu III klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i in.

Z WARSZAWY DO MOSKWY wyruszy 15 bm. „pociąg przyjaźni” — wiozący 400-osobową grupę nauczycieli-aktywistów TPP-R. W Związku Radzieckim, nauczyciele ucześnie będą w licznych spotkaniach z pedagogami radzieckimi.

W SZCZECINIE odbędzie się 21—23 bm. nadzwyczajne plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, poświęcone 15-leciu Polsku Ludowej i osiągnięciom na polu rozwoju szkolnictwa.

ZAKŁAD KRYMINOLOGII przy Komendzie Głównej MO poszukuje absolwentów wydziałów: prawa, psychologii, politystyki oraz wydziałów mechanicznych politechniki.

Wszyscy ci, którzy pragną zostać w przyszłości następcami legendarnego Sherlocka Holmesa, muszą odpowiadać następującym warunkom: stale zameldowanie w Warszawie, uregulowany stosunek do służby wojskowej, nienaganny stan zdrowia i mniej niż 35 lat.

Kandydaci na ekspertów kryminologii zgłaszają się mogą w celu omówienia warunków w oddziale kadr KG MO. w Warszawie przy ul. Puławskiej 148/150.

nia spędził na plebanii w Kamienicy.

Pierwszy ze świadków stanął przed Sądem ks. Józef Lech. Mimo przysługujących mu prawa do odmowy, brat oskarżonego postanowił złożyć zeznanie. Świadek zeznał, że nie nie wiedział o zamordowaniu Anny Kurek, ani też o przypisywaniu oskarżonemu ojcówstwa nieślubnego dziecka. Ks. Józef Lech widział Annę Kurek jeszcze podczas okupacji w Gdowie, gdzie przegodni znajomi zwrócili jego uwagę na tę osobę.

Po raz drugi świadek miał spotkać rzekomo Annę Kurek po aresztowaniu brata — na przystanku kolejowym w Nowym Sączu, w maju lub czerwcu 1952 roku, a więc w kilka miesięcy po jej zaginięciu. Ks. Józef Lech opowiadając w sierpniu 1952 roku o tym spotkaniu ks. Ochabowi, wyraził swoje zdziwienie, że osoba ta uchodzi za zaginioną.

Wkrótce po powrocie brata z więzienia w 1956 roku świadek dowiedział się o odkryciu zwłok w drzewinie b. plebanii. Wyraził się wówczas do oskarżonego słowami: „Cafe szczęście, że siedział w więzieniu”. Na pytanie Sądu, czy podejrzewał swojego brata, świadek nie umiał dać zdecydowanej odpowiedzi.

W końcowej części swoich zeznań ks. Józef Lech wyjaśnił kwestię pobytu swojego brata w styczniu 1952 roku w Chomranicach. Świadek oświadczył, że oskarżony złożył mu wizytę, lecz nie pamięta, czy było to na początku czy też z końcem miesiąca. W chwili oddawania „Echa” do druku — zeznała dalsi świadkowie.

2.700 godzin nad Antarktydą

Uczestnicy III Radzieckiej Ekspedycji Antarktycznej, pracującej pod kierunkiem E. L. Tolstikowa, wykonali wiele ciekawych rejsów lotniczych. Dostarczyli one materiałów do wykonania dokładnej mapy płaskowyzu wschodniej części Antarktydy. Zadanie to wymagało łącznie około 2.700 godzin lotu.

Elektronowy tłumacz dla niewidomych

Dzięki metodzie, opracowanej przez Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Maszyn Biurowych (IBM), możliwe jest obecnie wykorzystywanie „mózgów elektronowych” do przekładania dzieł literackich i wszelkich innych tekstów na język ociemniałych, tzn. na system Braille'a. Agregat elektronowy typu IBM-704 przekłada np. na Braille'a w ciągu godziny książkę o objętości około 300 stron.

Rośliny odkrywają bogactwa ziemi

Rośliny zawierają zawsze w swych tkankach drobne ilości różnych metali. Okazuje się jednak, że porównywanie ich może dać informacje o budowie geologicznej badanego terenu. Wody krążące pod ziemią wynoszą bowiem na powierzchnię trochę naglebniej nawet ukrytych bogactw mineralnych, które gromadzą się wtedy w niektórych roślinach w niespodziewanie zwiększonej ilości.

Ostatnio radzieccy geolodzy, prowadzący w Turkiestanie, w okolicach Samarkandy poszukiwania złóż metali, zwrócili uwagę na występowanie w liściach pewnego krzewu anty-

Tadeusz Robak

Kilofy i konie znikły — ciężka praca w kopalniach cynku pozostała

Najpierw kazali mi włożyć gumowe buty, górniczy kombinezon, całkiem twarzowy kask z błyszczącą masą, a do ręki dali karbidówkę z porządnie wyczyszczonym zwierciadłem. Potem poprowadzili długim korytarzem bez drzwi, aż do napisu, który brzmiał „w klatce zachowuje się spokojnie”.

Nic nie powiedziałem, ale chyba wolno mi się było tym napisem zaniepokoić. Wszystko na szczęście skończyło się dobrze, kombinezon wcale nie okazał się kaftanem bezpieczeństwa, a owa klatka była po prostu windą.

Hałasu było wprawdzie trochę więcej niż w windach Pałacu Kultury, szybkość trochę

mniejsza, ale w końcu się dojechało i poszliśmy w głąb korytarza. Z początku wyglądało to trochę jak jakiś magazyn bez okien: betonowe ściany, trochę przewodów, a pod nogami szyny. Dopiero elektryczne lokomotywki z kopalniami wózkami zaczęły „robić atmosferę”. Emocje dla przybysza z góry wydają się bywalcom niepoważne: jak się zmieścić między lokomotywką a pionową ścianą, jak wreszcie ograniczyć (przynajmniej ilościowo) cyfrę kolejnych stuknięć głową o różne wystające rury, czy nawet o pułap.

Ale to już wrażenia z dalszej wędrówki. Z czasem chodniki stają się coraz ciałniejszej, komfortowa obudowa z betonu ustępuje miejsca szynom, deskom, czy wreszcie gołej skale. Cała przyjemność zresztą w tym, że w tej kopalni jest wyjątkowo czysto. Nie jest to bowiem jakaś pierwsza lepsza kopalnia węgla, ale rzadkość nie tylko w Polsce, ale i na świecie: kopalnia rud cynkowo-olowiowych. Kurzu więc nie ma prawie zupełnie, powietrze czyste i orzeźwiająco chłodne. Jest to zresztą skutek przede wszystkim tego, że kopalnie zalewają bez przerwy olbrzymie ilości wody.

Dosłownie: bez przerwy. Woda huczy w olbrzymich rurach, przewala się specjalnymi kanałami wodnymi, pluska pod nogami, sływa ze ścian. Gdyby elektryczne pompy z jakichś przyczyn przestały pracować — w ciągu 12 godzin kopalnia zostałaby gruntownie

zalana. Nic dziwnego — tuż obok Bolesławia, w którym się właśnie znajdujemy, usytuowane są jedyne w Polsce pustynie piaskowe: Błędowska i Starczynowska. A jak wiadomo, piasek jest słabą zapora dla wody, która gromadzi się na niższych poziomach i po każdym niemal odstrzale tryska nowymi strumieniami.

Przed kilkudziesięciu laty 400 koni bez przerwy poruszało kieraty wypompowujące wodę. A jak było jeszcze dawniej? Tu pozwólmy troszkę popracować wyobraźni. Wystarczy przypomnieć parę choćby faktów z historii tych najstarszych w Polsce kopalni metali. Przypuszcza się, że mennica w Kruszwicy datująca się od roku 1010 już wykonywała swoje monety z olkuskich sreber. A już całkiem na pewno wiadomo, że w półtora wieku później istniało w okolicach Olkusza całe zagłębie górnicze. W roku 1384 ukazał się przywilej Elżbiety Węgierskiej — normujący prawa i obowiązki gwarków olkuskich...

Mniejsza jednak o historię. Szyb „Mieczysław”, przez który dostaliśmy się do kopalni, wybudowano zaledwie przed paru laty: by dostać się do sztolni przechodzi się przez nowy budynek, w którym górniczy mają do swojej dyspozycji dziesiątki kabin kąpielowych, nowoczesne wyposażone w urządzenia higieniczne i pomocnicze. Trzeba długo iść od sztolni, by zobaczyć jak rzeczywiście wygląda tutaj praca.

Szyny, po których kursują wózki docierają wszędzie. To już właściwie jedyna wspólna cecha przodków i wygodnych korytarzy tuż przy windzie. Bo poza tym wszystko się zmienia: znikają znaki sygnalizacyjne, oświetlenie, a nawet coraz trudniej dostrzec szyny kolejki. Wiadomo na pewno, że są, ale woda podnosi się coraz wyżej. Szaro-brązowy mul nie może się tu długo utrzymać, rwącym potokiem ciągnie do tyłu. Ale już po chwili wchodzi się w warstwę przezroczystej i zimnej jak ze źródła wody. Kiedy dochodzimy do przodka woda sięga już po kolana, zaczyna wlewać się do gumowych butów. Trzeba przytrzymać się stojących w wodzie wózków i wystających belek, by nie wpaść jeszcze głębiej.

Woda jest zresztą nie tylko pod nogami. Tuż przy przodku leje się najróżniejszymi szparami z sufitu, grube krople pluskają jak w czasie gęstego deszczu. Tutaj właśnie, za ostatnim wózkiem, przy błyszczącej najróżniejszymi kryształami minerałów ścianie — pracuje kilku ludzi. Warczą świdry, syczą sprężone powietrze, potem uciekamy z tego zadeszczonego korytarza w tył o kilkaset metrów, kilka głuchych detonacji, lampy karbidowe gasną, zaświecamy je z

powrotem i idziemy do przodka.

Teraz trzeba zacząć taplać się w leżącym na ziemi urobku. To nie węgiel, którego prawie 100 proc. wrzuca się na wagoniki. Rudy cynkowe występują w kopalniach tego typu w nieporównanie mniejszym stężeniu — z 20 okrucichów skalnych trzeba wyrzucić 19... Wprawdzie fachowcy twierdzą, że eksploatuje się na świecie nawet złoża zawierające 2 proc. rudy, ale nawet te cyfry o których wyżej mowa dają wystarczające pojęcie o tym, w jakich warunkach się tu pracuje.

Kopalnie miedzi, ołowiu, cynku — to w powszechnym wyobrażeniu synonim najcięższej pracy, zaturawiającej zdrowie. — Jak z chorobami zawodowymi? — trudno byłoby wyjść z kopalni nie zadając tego pytania.

— Zarejestrowaliśmy dotychczas tylko jeden wypadek ołowicy a i to u górnika, który pracował poprzednio w Belgii. Podstawową chorobą zawodową w kopalni „Bolesław” jest reumatyzm...

Ale trudno, cynk i ołów trzeba jednak wydobywać. Czekają na te surowce ogromny kombinat wybudowany w Bolesławiu kosztem pół miliarda złotych, jeden z największych tego typu zakładów na świecie. Stale w temperaturze około 11 stopni C, w wodzie, która zalewa chodniki, gwizdzą i huczą niesamowicie w wielkich rurociągach, w pochyłych korytarzach, którymi trudno nawet wyjść, w ciemnych zakątkach przodków, wśród wiewiór karbidu i metali — pracują ludzie. Pamiętajmy o nich.



Gdy większość mieszkańców Krakowa jeszcze smacznie śpi — godz. 5.15 — dozorecy już zaczynają swą pracę. Fot. W. Pawłowski

Osobliwy rekord spadochronowy

Jeden z czołowych spadochroniarzy ZSRR, Nikutin, pobili niedawno osobliwy rekord. Dokonał on 50-go z kolei skoku spadochronowego z samolotu odrzutowego, przy zastosowaniu techniki „wystrzelonego fotela”.

„Ostrożnie Yeti”

Opinię publiczną Warszawy zelektryzowała sensacyjna wiadomość: na Okęciu wylądował samolot, w którym przywieziono legendarnego „człowieka śniegu”.

Niestety, cenna przesyłka nie dotarła do adresata — uczonego zoologa. Yeti zniknął w tajemniczych okolicznościach. Naukowiec rozpoczyna rozpaczliwe poszukiwania...

Tak rozpoczyna się scenariusz nowej komedii filmowej, której realizację rozpocznie już w najbliższych dniach młody reżyser — Andrzej Czekalski, współtwórca filmu „Ewa chce spać”.

„Ostrożnie, Yeti” — podobnie jak „Ewa” — będzie komedią surrealistyczną z aluzjami do współczesności.

Cyfra XV-lecia

Nieomyślne wskaźniki

Z dawaloby się, że między człowiekiem a żelazem i stalą nie ma żadnego związku. A jednak istnieje... Produkcja podstawowych wyrobów — węgla kamiennego, energii elektrycznej i stali surowej — wykazuje nieomyślnie stopień rozwoju gospodarczego i stopień życiową mieszkańców danego kraju.

Trzeba tu odnotować dwa fakty zaobserwowane na przestrzeni 15-lecia. Po pierwsze ustępujemy pod tym względem jeszcze największym potęgom gospodarczym świata. Po wtóre wskaźniki wydobycia węgla, produkcji prądu i stali rosną, co powinno nas napawać optymizmem.

Najlepszą lokatę zajmujemy chyba pod względem wydobycia węgla. Wydobycie węgla na jednego mie-

szkańca w naszym kraju wynosi rocznie — 3.324 kg. Wyższe jest tylko w Wielkiej Brytanii, która wydobywa 4.539 kg, podczas gdy USA z 2.716 kg, NRF — z 2.663 kg, Francja z 1.291 kg są daleko za nami.

Nieco gorzej jest z produkcją energii elektrycznej. Wytwarzamy 747 kWh rocznie, podczas gdy USA — 4180, W. Brytania — 2053, NRF — 1819, Czechosłowacja — 1327, ZSRR — 1046 i Włochy — 866 kWh. Ale i tu są powody do optymizmu. W ciągu ostatnich 20 lat produkcja energii elektrycznej wzrosła u nas aż 7-krotnie, w ZSRR — 5-krotnie, w Czechosłowacji — 4,5-krotnie, podczas gdy we Francji, NRF i Włoszech około 2,5-krotnie.

Pozostaje jeszcze stal. Czy i tu mamy się czym pochwalić? Produkujemy rocznie na jednego człowieka 187 kg stali surowej, podczas gdy w USA wytwarza się 597 kg, w W. Brytanii — 429 kg, w ZSRR — 255 kg i NRF — 486 kg. Ale i w tej dziedzinie wykazujemy w porównaniu do roku 1937 — przeszło 4-krotny wzrost produkcji. Takiego zaś wskaźnika nie osiągnął żaden z wymienionych krajów.

Trzeba sobie zdać sprawę z ekonomicznych skutków tego zjawiska. W praktyce oznacza to rozwój przemysłu ciężkiego, a co za tym idzie — wzrost produkcji przemysłu lekkiego, więcej towarów na rynku, lepsze zaopatrzenie i pełniejsze pokrycie potrzeb przeciętnego mieszkańca naszego kraju. (wk)



Gdy łódź holująca osiąga szybkość 40 km/godz., holowana aluminiowa łódź długości 3,50 m unosi się w powietrze przy pomocy obracających się łopatek podobnych do łopatek helikoptera. Właścicielem fruującej łodzi jest Amerykanin John Spach, a zdjęcie wykonano podczas próby na jeziorze Lake Union w Seattle (USA)

KOKOSAL

to spełnione marzenie kobiet!

KOKOSAL

to nowoczesny środek do prania NYLONU, STEELONU, JEDWABIU i WEŁNY.

KOKOSAL

dzięki zawartości alkoholu kokosowego wydobywa z tkaniny jej właściwy kolor, zapobiega sfilcowaniu się wełny, ożywia tkaninę, nadaje jej elegancki wygląd

KOKOSAL

— jedyny preparat do prania NYLONU i STEELONU — nowość łódzkiej

Fabryki Kosmetyków „Ewa”

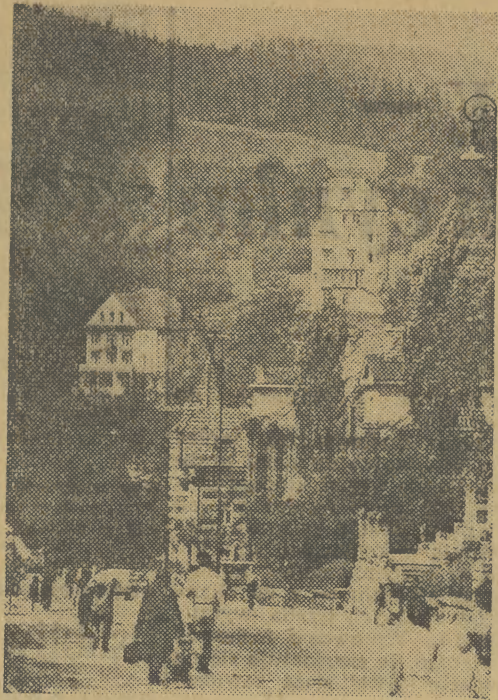
KOKOSAL

to radość w każdym domu!

Na czasach, koloniach, campingach

W Krynicy, Piwnicznej, Łomnicy...

Malownicza jest Krynica w pełni letniego sezonu, toteż nie dziwnego, że wszystkie domy wczasowe są tu zapelnione do ostatniego miejsca.



widok — ulice tego uzdrowiska nabrały świeżych rumieńców. Może wrażenie to sprawia nowe jarzeniowe oświetlenie i większa ilość neonów a może tłum turystów, którzy w tym roku szczególnie licznie odwiedzają Krynice. Poza tym coraz modniejsza staje się u nas forma wczasów campingowych, coraz większa ilość osób korzysta z własnych środków lokomocji i dlatego chociaż „pojemność” tego uzdrowiska niewiele się zwiększyła w ciągu ostatnich lat — krynicki deptak jest taki barwny i zaludniony.

NAD POPRADEM

Nie wszyscy jednak wczasowicze w okresie swych urlopów szukają odprężenia na zaludnionych deptakach Krynicy, ciasnych Krupówkach w Zakopanem czy zatoczonych plażach w Sopocie i Międzyzdrojach. Wielu z nich woli ciche ustronia i szlaki turystyczne, których nie brak w naszym województwie. Chociażby taka Piwniczna, niewielkie miasteczko położone nad malowniczym Popradem. Tu właśnie spędziłem dwa tygodnie uroczych wczasów w jedynym w tej miejscowości domu FWP „Poprad”. Wprawdzie tuż za oknami budynku z łaskotem przelatują się pociągi, ale do tego można się

przywyczaić, gdy z drugiej strony o parę kroków szumią fale Popradu, rośnie zielony zagajnik i rozciąga się piękny widok na pasmo Beskidu Śląskiego. Urok przyrody jest silniejszy od zakłócających spokój pociągów, słowa zaprzyjaźnionych par szeptań na wieczornych spacerach nad rzeką docierają moeniej do świadomości niż stukot kół po szynach...

Oczywiście mniej romantyczne nastroje przeżywa tu kierownictwo FWP „Poprad” stacząc codziennie półcycki o dostawy towaru o świeże mięso w miejscowej rzeźni, w której brak chłodni i transport świeżych jarzyn, które niejednokrotnie trzeba przewozić aż... z Krakowa. I chociaż przez kilka pierwszych dni turnusu jak natrętny kolimnik zakłócał nam spokój inkasent od... taksy klimatycznej (jak gdyby nie można tej wątpliwej zresztą opłaty uścić przy zalatwianiu formalności meldunkowych), a sprzedawca akurat w dniu odjazdu napastowały wczasowiczów pastowania podłóg w ich pokojach — nikt z turnusowych gości nie opuszczał „Popradu” z kwaśną miną.

W Piwnicznej odwiedziłem również kilka obozów letnich m. in. kolonię Woj. Zarządu

Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego. Od 23 czerwca br. na dwóch turnusach spędziło tu wakacje 380 dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Zadowolone miny, opalone buzie i apetyty, które kierownictwo kolonii potrafiło zaspokoić a także zorganizowane imprezy, ogniska i spartakiady to chyba najlepszy dowód, że ośrodek kolonijny wywiązał się ze swych zadań jak najlepiej i zdał egzamin „na piątkę”.

W ŁOMNICY

Jadąc z Piwnicznej-Zdroju w stronę Żegiestowa pociąg zatrzymuje się na malej stacyjce z napisem „Łomnica”. Już z okna wagonu nietrudno zauważyć liczne kolonie i obozy campingowe rozsiane nad malowniczym Popradem. Sama miejscowość leży w dolinie potoku otoczonej zielonymi grzbietami gór.

W „Łomniczance” odwiedziłem kolonię krakowskiego „Artigraphu” — Fabr. Opakowań Blaszanych na której już 200 dzieci spędziło wakacje a następnie zajrzałem do obozu szkoleń wojskowych ZMS mieszczącego się w namiotach niedaleko Popradu. Życie obozowe ma wiele uroku. Codzienne wycieczki szlakami Beskidu — do Rytra, Muszyny, Żegiestowa, Tegorborza — wieczorem zabawy

i gry świetlicowe. Było trochę kłopotu z urządzeniem kuchni, ale WOP-łści zezwolił na zorganizowanie jej w swoim budynku znajdującym się opodal obozu.

Czas jednak powrócić z zielonej wędrowki. Ostatnie dni wakacji zbliżają się nieubliżanie. „Pociągi wstrzymać...” Zresztą po co; przywiozą nas tutaj na przyszły rok.

ADAM ŻARNOWSKI

Odpowiedzi redakcji

Julia Kamińska, Kraków (1341). Przypadek „własnoręcznego” odniesienia przez kierowniczkę sklepu do domu właścicielki portfeli zastawionego w sklepie jest — niestety, tak rzadki, że istotnie zasługuje na wyróżnienie. Radzimy Pani skierować podziękowanie na ręce władz zwierzchnich uprzejmej kierowniczki.

Julian Grzesiak, Prokocim (1355) I. W. Opisując przez Pana sprawę interweniowałam. Dyrekcja KZG „Wschód” wezwwała na kolektwy kierownika zakładu, kelnerów, bufetowe jak również szefa kuchni, którym w ostrej formie wytknięto stwierdzone niedociągnięcia oraz przypomniano właściwym sposobie obsługiwań konsumentów. Kierownictwo zakładu ze swej strony zapewniło Dyrekcji, iż dołoży wszelkich starań, by podobne wypadki nie miały więcej miejsca.

Sezon urlopowy jeszcze w pełni, lecz zmienił się już krajobraz lata — nie ma na polach szumiących tanów zbóż, ani w sadach czerwonych czereśni, ani tulu kwiatów na łąkach co w okresie pierwszych sianokosów... Dni są coraz krótsze, wieczory chłodniejsze. Ale zanim popularna i sentymentalna piosenka „A mnie jest szkoda lata...” stanie się aktualna wyruszymy zielonym szlakiem Beskidu Śląskiego, gdzie nad malowniczym Popradem i Dunajcem spędzili w tym sezonie wca-

sy i wakacje tysiące osób z całej Polski.

NA KRYNICKIM DEPTAKU

Kiedy słoneczny żar rozpala mury kamienic i pustoszeją ulice miast — wielu znajomych spotkać możemy wtedy w tych uroczych zakątkach. Na przykład na krynickim deptaku. „Rewia mody” jest tutaj w tym roku szczególnie bogata. I co charakterystyczne: Krynica wybitnie się odmiędziła. Chociaż wewnątrz pijalni wód mineralnych przedstawia od lat ten sam

OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW LPZ w KRAKOWIE organizuje KURSY KIEROWCÓW ZAWODOWYCH kat. I, II, III. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Ośrodka przy ul. Zwierzynieckiej 26 w godzinach od 8 do 15 — telefon 230-76. Najbliższy kurs rozpoczyna się dnia 18 sierpnia 1959 r. — o godzinie 16.

TECHNIKUM KOLEJOWE MK w KRAKOWIE PRZYJMUJE WPISY do klas pierwszych na rok szkolny 1959/60. A) po 7 klasach szkoły podstawowej — na 5-letni wydział: 1. ruchu i przewozów kolejowych, 2. telemechaniki kolejowej, 3. urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów. B) po 11-letniej szkole ogólnokształcącej — na 2-letni wydział ruchu kolejowego. Zgłoszenia, prospekty i informacje: Kraków, ul. Basztowa nr 9, I p., tel. 535-57, codziennie w godzinach od 8 do 15, do 25 sierpnia 1959 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI KWALIFIKOWANA MASZYNISTKĘ na pełny etat, zatrudnimy. — Oferty „Prasa” Kraków, Rynek Gł. 46, dla nr K-6300.

5 INŻYNIERÓW o specjalizacji metalurgii metali nieżelaznych (procesy hutnicze) oraz 2 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH z praktyką, zatrudni Instytut Metali Nieżelaznych — w Gilwicach, ul. Sobieskiego 11. — Warunki do omówienia w Dyrekcji Instytutu.

KIEROWNIKA MAGAZYNU ROZDZIELCZEGO, KIEROWNIKA SKLEPU I SPRZEDAWCĘ (kiosk Witkowiec), zatrudni zaraz — GS „Węgrze” — Kraków, ul. Mikołajska 4. — Zgłoszenia codziennie od godziny 8 do 10. K-6428

KIEROWNIKA Działu Księgowości Finansowej — względnie KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ — zatrudni od dnia 20 sierpnia br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżu w Krakowie, ul. M. Reya 4. — Wymagane co najmniej średnie wykształcenie z 5-letnią praktyką na stanowisku kierowniczym w księgowości rejestrowej handlu. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Handlu. — Oferty należy składać do dnia 15 sierpnia br. K-6369

30 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, 10 MURARZY oraz 10 CIEŚLI, (mężczyzn powyżej lat 18) zatrudni na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Koksownia” Nowa Huta — Kombinat (dojazd z Ronda tramwajem nr 5, należy wysiadać na przedostatnim przystanku).

TOKARZY na tokarki i wytaczarki, z terenu powiatów: krakowskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, wadowickiego, olkuskiego i miechowskiego — wynagrodzenie w akordzie — oraz STRAŻNIKÓW i ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych — zatrudnią natchmiast Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych Nr 2, Kraków, ul. Mogilska nr 71. — Zakwaterowaniem nie dysponujemy. — Zgłoszenia osobiste w Dziale Ekonomicznym, K-6423

WIERTACZY do wierceń maszynowych oraz MOTOROWYCH do obsługi silników wysokoprężnych, zatrudni od zaraz — Warszawskie Przedsiębiorstwo Geologiczne Górnictwa Węglowego — Warszawa, ul. Puławska 18. — Warunki płacy i pracy do uzgodnienia. — Oferty pisemne prosimy składać pod wyżej wskazany adres przedsiębiorstwa. K-6399

Praca „KUBUS” tel. 215-32 — sprząta po malarskich i szkółki i instytucje, czynny przez całe wakacje. „ZACZEK” — załatwi ci wszystko. Kraków, Al. 3 Maja 5 — tel. 337-60. K-6096a

Sprzedż WAPNO palone, jakoś gwarantowana, dostarczam samochodem w województwie krakowskim. — Zamówienia przyjmuję Wapiennik Kraków, Floriańska 39, m. 5, telef. 240-25. 208893-g WAPNO palone I gatunek, tuste, rychła dostawa samochodem w całym województwie. — Zamówienia przyjmuję: Biuro Wapiennika — Kraków, Podwale 3, m. 8. 20641-g

PRZYJMĘ pomoc — do dziecka, może być emerytka. Warunki do omówienia. Oferty 21553 „Prasa” Kraków, Rynek 46. UCZNIĄ i uczennicę (lat około 18) — przyjmie na praktykę Chemiczna Pralnia i Farbiarnia, Kraków, Kazimierza Wielkiego 26. ZAOPIEKUJE się człowiekiem starszym bez nałogów do lat 70 posiadającym mieszkanie — najchętniej emerytem — starszą wdową, uczciwą, spokojną, pracowitą. — Oferty 21544 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DACHOWKĘ — czerwoną, szarą, gąsiorzy sprzedaje „Betonit” Kraków, ul. Góralska 3a — boczna ul. Kolejowej — koło stacji kolejowej Bonarka. 20828-g SAMOCHOD „Skoda 1100” po remoncie — na nowym ogumieniu — za 15.000 zł oraz prasę mimośrodową do bakelitu o nacisku 8 ton — za 6.000 zł — sprzedam. Ogł. Kraków, ul. Dietla 115 — pracownia ślusarska. 21263-g

POMOC dochodząca do małych dzieci — potrzebna od zaraz. Chętnie renowiska, lub studentka. Wiadomość: Kraków, Rzeźleca 3, m. 6 — godz. 16-18. 21576-g

DACHOWKĘ cementową, gąsiorzy sprzedaje i przyjmuję zamówienia wytwórnia. — Wiadomość: Kraków, ul. Friedleina 1, m. 8. 20442-g

WPISY — na kursy kresleń technicznych budowlanych, części maszyn, kosztorysowania, przyjmuję: Ośrodek Wojewódzkiego Zakładu Szkolenia SZKZ — Kraków, Westerplatte 11. K-6222

SAMOCHOD osobowy — spawarkę uniwersalną 180 A, oraz małą prasę mimośrodową — sprzedam. Oferty 21519 „Prasa” Kraków, Rynek 46. DYWAN „Zywiec” 3x4, stan idealny, sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 4, m. 6 — tel. 344-64 — wieczorem. 21563-g

Motoryczne „SFL” — 125 „DKW” 125 oraz akordion 80 basów — sprzedam. Kraków, Al. 25 Listopada 48 — telefon 347-15 od 8-9 — oglądać cały dzień. 21581-g

KOŚCIARNI — gwarantowane maszyny do mielenia mięsa i kości poleca hodowcom zwierząt futerkowych Warsztat Mechaniczny — Czesław Siwiński, Lwówek Wielkopolski, Opalenicka 5, tel. 142. P-1035

SAMOTNA, przystojna — lat 35, pozna Pana kulturowego do lat 40 — niezależnego, w celu towarzyskim. Oferty 21379 „Prasa” Kraków, Rynek 46. SAMOTNA, starsza nauczycielka, muzykalna — pozna Pana kulturowego, do 75 lat. Cel towarzyski. Oferty 21612 „Prasa” Kraków, Rynek 46. DYSKRETNIE, szybko — korespondencyjnie pomoże Ci największe w Polsce Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa, ul. Elektoalna 11. Prześlij 10 zł znaczkami — otrzymasz Biuletyn Informacyjny, zawierający 300 małżeńskich ofert. K-6415

WOZEK sportowy, czeski, składany — sprzedam. Kraków, Żółkiewskiego 34, m. 6. 21539-g SZAFĘ kombinowaną — szafę trójdrzwiową, tapczan (orzech kaukaski), sprzedam. Kraków, Pl. Boh. Getta 3 — stolarnia w podwórzu. 21436-g „WARSZAWĘ” wraz z taksometrem w pierwszorzędny stan — sprzedam. Kraków, Kazimierza Wielkiego 109, garaż od godz. 18-20. 21569-g

„JAWĘ” 175 w dobrym stanie — sprzedam. Płaszów, ul. Sarmacka 5, m. 4 od godz. 15-18. 21532-g

„JAWĘ” 175 — okazjynie sprzedam. Kraków, ul. Limanowskiego 25, m. 21, w godz. od 9-11. 21538-g

WAPIENNIK polowy — wraz z kamieniolomenem K/Krakowa, do sprzedania. Oferty 21572 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MASZYNE trykotarską — „Knitting Fuji”, sprzedam. Nowa Huta, B-1 blok 29 m. 9. 21604-g

SAMOCHOD osobowy — „Skoda” — tapicerka, lakier, ogumienie — nowo, zarejestrowany — sprzedam. Nowy Sącz 2, ul. Sabały 4. P-1043-g

„JAWĘ” 250 ccm, rok prod. 1958 — sprzedam. Nowa Huta, Os. A-31, ul. 1, m. 18. P-1042

NORKI szafir standard — topaz, doskonały materiał zarodowy — sprzedaje hodywa Zofii Figwerowej Mielec. Mickiewicza 40, tel. 216. K-6229

Lokals

DUŻA pojedynkę zamienię na pokój z kuchnią, względnie dużą pojedynkę, z przedpokojem, w śródmieściu. Oferty 21332 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, komfortowe — wolne od kwaterek — kupię. Oferty 21348 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE 2 pokoje, w centrum Krakowa, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty 21347 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKOJ z kuchnią (małe) gaz, woda, na parterze, zamienię na duży pokój z kuchnią lub 2 małe pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia na miejscu. Kraków, Plac Wolności 10, m. 12 od godz. 17-18. 21486-g

2 POKOJE z kuchnią, superkomfortowe — samodzielne, ul. Szopna, zamienię na 2 mieszkania po 1 i 1 pokój z kuchnią, komfortowe, samodzielne. Oferty 21493 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKOJ z kuchnią, komfort (dozorcowstwo), zamienię na podobne prywatne — ewentualnie dużą pojedynkę. Warunki do uzgodnienia. Oferty 21495 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

2 POKOJE z kuchnią — przedpokój, łazienka, gaz, parter, (około 100 m²) w centrum Podgórze, zamienię na pokój z kuchnią, komfortowe do II piętra w dzielnicy 18 Stycznia. Wiadomość: Kraków, telefon 310-17. 21481-g

DOZORCOSTWO i lokal warsztatowy — zamienię na mieszkanie prywatne. Warunki do omówienia. Oferty 21542 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMODZIELNE mieszkanie, duży pokój z kuchnią, komfort, I piętro, bardzo słoneczne, okolica Urzędniczej, zamienię na równorzędne, lub dwupokojowe — małe, okolica Karmielickiej-śródmieście. Oferty 21472 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DOZORCOSTWO w nowym budownictwie — zamienię na mieszkanie prywatne. Oferty 21498 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIA wolnego — od kwaterek, ewentualnie w suterenu poszukuje młode małżeństwo. Może udzielić pożyczki. — Oferty 21477 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POŁKOMFORTOWA garsoniera (dozorcowstwo) — zamienię na mieszkanie prywatne. Kraków, Kolberga 8. 21526-g

Nieruchomości

PARCELE 2 frontową, uzbudowaną, wolną, do zabudowania (Kraków-Nowa Wieś) sprzedam. Oferty 21240 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami, 42 ha ziemi ornej — sprzedam. — Anna Putynkowska, Polska Łąki, poczta Korzystowo, pow. Świecie, wojew. bydgoskie. 21526-g

Zguby

MASŁANKA Robert, zam. Wola Duchacka, ul. Dąbna 32, zgubił w autobusie linii 103 dowód osobisty, prawo jazdy II kategorii wydane przez PMRN Wydział Komunikacji w Krakowie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

ZUKOWSKI Jan zgubił legitymację nr 1134/L, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 21599-g

KOŚCIELNIK Stanisława, zam. w Krakowie, ul. Sielska 12, zgubił dowód osobisty. 21580-g

ZABŁAKANY pies wilczy zjadł do odebrania, Kraków, Gazowa 11, m. 1. 21573-g

KANTOR Władysław — zam. Rząska 131, zgubił książeczkę Ubezpieczalni. 21589-g

PODZIĘKOWANIE Wszystkim, którzy nieśli pomoc naszym pracownikom, uległym tragicznemu wypadkowi samochodowemu przy ul. 29 Listopada w dniu 29 VI 1959 r. a szczególnie nieznanym Kierowcom prywatnych samochodów osobowych, którzy odwiedzili ciężko rannych do szpitala Chirurgów DR WOJTCOWICZOWI, za troskliwą opiekę lekarską — oraz Siostrom i Pielegniarkom Kliniki Urazowej Pogotowia Ratunkowego — w imieniu całej załogi — składamy serdeczne podziękowanie ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA oraz DYREKCJA Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krakowie.

PIWOWARSKI Jan, zam. Kraków-Nowa Olsza, ul. Łazowskiego 18/6, zgubił dowód osobisty, wydany przez Kom. MO Kraków, legitymację służbową z upoważnieniem inkasa za energię elektryczną, wystawioną przez Zakład Energetyczny Kraków-Teren, legitymację Związku Zawodowego Energetyków, legitymację tramwajową i kartę tramwajową. 21551-g

GOLAB Jakub, zam. Kraków, Bajana 389, zgubił legitymację Związku Zawodowego, legitymację służbową, wystawioną przez Krakowską Hurtownię Materiałów Budowlanych. 21570-g

PIETRASZEK Józef, zam. w Bodzowie 13, zgubił legitymację służbową, wydaną przez PKS Kraków. 21593-g

DO domu powierzę precyzyjne malowanie. Oferty 21511 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH ZARZĄD OKRĘGU KRAKOWSKIEGO ZAKŁADY USŁUGOWO-PRODUKCYJNE w Krakowie, ul. Westerplatte 19 — tel. 568-50 przyjmuje zlecenia na:

WYKONIE ANALIZY STANU ZAGROZENIA WYŁADOWAN ATMOSFERYCZNYCH + EKSPERTYZY STANU URZĄDZEN ODGROMOWYCH + INSTALACJI URZĄDZEN ODGROMOWYCH TYPU KLASYCZNEGO z własnego materiału wg normy PN-E 05003 po cenach urzędowych. WYKONUJE REMONT MOTOPOMP PRZECIWOZAROWYCH. Zamówienia winny zawierać podpis Gł. Księgowego oraz sposób zapłaty.

UWAGA!!! NA SEZON SZKOLNY: TORNISTRY + TECZKI SZKOLNE + PIORNIKI + ŚNIADANIÓWKI itp. W PEŁNYM ASORTYMENCIE WZORÓW I KOLORÓW — POLECA: MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ART. PRZEMYSŁOWYMI RÓŻNYMI W KRAKOWIE w swoich sklepach: SUKIENNICE + ul. STRADOM 16 + ul. FLORIANSKA 20 + ul. DŁUGA 22 + ul. SZEWSKA 9 + ul. KARMELICKA 53 + ul. GRODZKA 9 i 38 + ul. PSTROWSKIEGO 28 + ul. 18 STYCZNIA Bl. nr 9.

13 Czwartek Heleny Hipolita sierpnia

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Dodatki I widzowie i prasa - wszyscy domagali się wprowadzenia w kinach dodatków...

Żenująca cyfra

W jednym z ostatnich numerów „Echa” pisaliśmy, że od 1 września rozpocznie w Krakowie swoją działalność Studium Nauczycielskie Nr 2. Dziś komunikujemy, że

Kotelnik krakowski

Mała kotka syjamska zgbuła i swoich rodziców i właściciela. Znaleźli ją p. Bohdanowiczowie zam. ul. Łokietka 20, tel. 346-88.

20 tysięcy cennych tomów pożera piwniczna wilgoć



Dwudziestu tysiącom książek grozi zagłada. I to nie byle jakim książkom, lecz cennym publikacjom naukowym, wśród nich wielu unikatów, rzadkim, jedynym egzemplarzem, których zniszczenie byłoby niepowetowaną stratą.

W roku 1961: Nowa Huta otrzyma 4100 izb Kraków ... 70

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej najwięcej czasu zajęła sprawa budowy szkół. W chwili obecnej w Krakowie są w budowie 32 szkoły i Dom Nauczyciela. W tym roku będzie także zaczęta pierwsza szkoła Tysiąclecia przy ul. Wróblewskiego - budowana przez Czytelników „Echa Krakowa”.

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej najwięcej czasu zajęła sprawa budowy szkół. W chwili obecnej w Krakowie są w budowie 32 szkoły i Dom Nauczyciela. W tym roku będzie także zaczęta pierwsza szkoła Tysiąclecia przy ul. Wróblewskiego - budowana przez Czytelników „Echa Krakowa”.

reżenie prac odbiloby się niekorzystnie na całokształcie polityki lokalowej i budowlanej miasta, Miejska Komisja Planowania Gospodarczego proponuje dla Krakowa cyfry: 1.400 izb, 2.000, 2.400, 3.000, 3.700. O tę słuszną koncepcję Rada Narodowa będzie walczyć - oby ze skutkiem. (bz)

Modernizacja aptek

Obecnie przeprowadzany jest generalny remont w kilku krakowskich aptekach. A mianowicie: w aptecce przy ul. Rakowickiej, przy ul. Zwierzynieckiej 37, przy Rynku Podgórskim 9. W aptecce nr 18 przy ul. Łobzowskiej 20 remont dobiega końca i już w najbliższym czasie zostanie ona otwarta.

Do Londynu po nowinki taneczne

25 sierpnia założyciel Polskiego Klubu Tanecznego, zapalony popularyzator tańca towarzyskiego w naszym kraju, prof. Marian Wiczysty wyjedzie na paromiesięczny pobyt do Londynu, korzystając z przyznanego mu stypendium. Londyn jest Mekką tańca towarzyskiego, siedzibą najpoważniejszych organizacji skupiających uczestników tego ruchu oraz nauczycieli, synonimem naj-

wyższego poziomu i najlepszego stylu w tej dziedzinie. Prof. Wiczysty odwiedzi londyńskie związki, kluby i szkoły taneczne, spotka się z wybitnymi nauczycielami tańca, zapozna się u źródła z najnowszymi osiągnięciami w zakresie teorii i techniki tańca towarzyskiego, z doświadczeniami w organizowaniu turniejów.

Ostrzeżenie dla rodziców!

O kres letni sprzyja powstawaniu chorób u niemowląt pod postacią biegunki. Zarazki roznoszą muchy a podwyższona temperatura

sprzyja rozwinięciu się choroby. Dzieci znoszą bardzo źle upały i podczas ich trwania są one skłonne do przegrzania, a przegrzanie niemowlęcia wpływa na utratę płynu i odwodnienie organizmu. W dalszej konsekwencji odwodniony organizm jest zupełnie nieodporny na wszelkiego rodzaju zarazki.

Uwaga więc rodzice! Pamiętajcie, że przegrzanie niemowlęcia doprowadzić może do ciężkiej jego choroby, a nawet i śmierci. Dziecko należy chronić przed zbyt silnym nasłonecznieniem w godzinach południowych, pamiętać o częstym wietrzeniu mieszkania, wystrzegać się poduszek z pierza dla niemowląt, ubranie dziecka powinno być lekkie i przewiewne.

Profesor ma zamiar nawiązać bliższą współpracę z angielskimi klubami tanecznymi i być może uda mu się spowodować pojawienie się ich przedstawicieli na imprezach w naszym kraju. Jednym z celów wyjazdu jest też zakupienie literatury i filmów traktujących o tańcu towarzyskim.

Po powrocie prof. Wiczysty będzie mógł jeszcze lepiej niż dotychczas przyczynić się do rozwoju naszego rodzimego tańca towarzyskiego. Wśród jego planów na pierwszym miejscu znajduje się umocnienie i rozwój polskich klubów tanecznych. W chwili obecnej Polski Klub Taneczny, którego centrala mieści się w Krakowie, ma dwadzieścia oddziałów w różnych miastach.

Z kroniki MO

ZNOWU TOPIELEC! Jeszcze jedna ofiara zapłaciła życiem za swą lekkomyślność, 10 bm. w Przeciszowie w powiecie

na peryferie. Wielokrotnie była mowa o spółdzielniach, biurach, magazynach, warsztatach mieszczących się w zabytkowych domach śródmieścia i walnie przyczyniających się do niszczenia zabytków. Wydaje się że starania o uzyskanie nowego locum dla Biblioteki Pedagogicznej można by połączyć z aktualnym ciągle porządkowaniem śródmieścia i oddać jej miejsce po jakimś wyeksmitowanym magazynie. Niestety, o ile nam wiadomo, żadna taka poważniejsza komisja nie została jeszcze przeprowadzona.

Tak, czy inaczej ratowanie 20 tysięcy cennych tomów jest konieczne. Działacze trzeba szybko, póki nie jest za późno, Komisja Kultury Rady Narodowej m. Krakowa zajęła się ostatnio tą sprawą. Mam nadzieję, że uda się jej doprowadzić zbożne dzieło do pomyślnego zakończenia i uniknąć wielkich strat i potężnej kompromitacji Krakowa i jego gospodarzy. (j)



Go-Gdzie-Kiedy

Teatry MUZYCZNY godz. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”.

Kina UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Gospośia do wszystkiego” (USA).

SPINKS-LETNIE (Os. A-25 Park Młodości): 20.30 „Biedni ale piękni”. BALLADYNA - nieczynne.

Telewizja Czwartek, Godz. 19.35: Filmy dla dzieci, 20: Dziennik, 20.20: Pieśni w wykonaniu Bogny Sokorskiej i Bernarda Ladyska, 20.50 „Bonjour Paris” - film, 21.50: Wiadomości. Piątek, Godz. 18.45: Aktualności, 19.15 „Z wizytą w DESIE” rep. 19.45: Porozmawiajmy, 20: Dziennik, 20.20: „Włosna - jesień i miłość” film.

WUWAGA! Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy

MUZEUW LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10-18), MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe” (8-16). - BRAMA FLORIANSKA: „Dawne warownie Krakowa” (8.30-15). - MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja 1): „Malarstwo polskie nowoczesne i współczesne” oraz „Wystawa dzieł Jana Matejki”. - DOM SZOLAŃSKICH (pl. Szczepański 9): „Polska sztuka od w. XIV-XVIII”. SUKIENICE: „Malarstwo polskie od w. XVIII do końca XIX”. MUZEUM NARODOWE (Smoleńsk 9): „Militaria Królestwa Warszawskiego”. PALAC SZTUKI (Pl. Szczepański 4): Wystawa prac Stanisława Walacha oraz Rafała Malczewskiego. MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA: ul. Franciszkańska 1 „Wydawnictwa Polski Ludowej” (10-15), RYNEK GŁÓWNY 25 „Wystawa Fotografii Francuskiej” (10-16).

Dyżury

CHIRURGICZNY; POŁOŻNICZY; INTERNISTYCZNY: Nowa Huta, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 17, GRZULICZY: dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Prądnicza 80. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 6-7, STRAŻ POZARNA tel. 6-8, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 6-9, NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22, STRAŻ POZARNA tel. 433-33.

Apteki

Dięta 76, Mikołajska 4, Lubiec 7, Długa 68, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

Radio

NA CZWARTEK 13 BM. Godz. 15.45: Dziennik, 17.00: „Piękne głosy”, 17.50: Opow. Juliana Kawałca, 18.10: Muzyka jazzowa, 18.35: Muzyka i aktualności, 19.00: Wiadomości, 19.05: Uniwersytet Radiowy, 19.15: Gra orkiestry, 19.30: Kronika kulturalna, 20.00: Koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej, 20.50: Radio-reklama, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kronika sportowa, 21.40: Wieczorne melodie, 22.00: Uniwersytet Radiowy, 22.15: „Dyskusja przed mikrofonem”, 22.45: Muzyka tan. 23.28: Aud. kameralna, 23.50: Wiadomości.

NA PIĄTEK, 14 BM.

Godz. 5.30: Wiadomości 5.36: Muzyka, 6.30: Dziennik, 6.50: Gimnastyka, 7.15: Melodie, 7.30: Dziennik, 8.10: Koncert Ork. Dętej, 8.30: Wiadomości, 8.45: Polonezy i krakowiaki, 9.00: Gra Zespołu Melodyków, 9.30: Utwory Mendelsa, 10.15: Rozmaitości, 11.00: „Śpiewamy pieśni i piosenki”, 11.30: Mozaika muzyczna, 12.04: Wiadomości, 12.10: Rep. ze wsi budującej drogę w czynie społecznym, 12.25: Muzyka tan. 15.00: Wiadomości, 15.10: „Swojskie melodie”, 15.30: Dla młodzieży szkolnej gawęda.



ECHO SPORTOWE

Dziś o godz. 17.30

Garbarnia - Czarni

Przypominamy, że dziś na boisku Garbarni odbędzie się zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej, pomiędzy Garbarnią i Czarnymi Żywiec. Początek zawodów o godz. 17.30.

Reprezentanci 48 krajów

Studenci - sportowcy spotkają się w Turynie

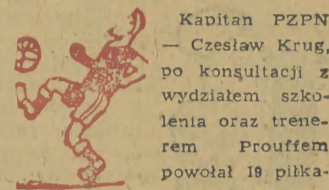
na Światowych Igrzyskach Młodzieży Akademickiej

Za kilkanaście dni nastąpi w Turynie otwarcie — Światowych Igrzysk Sportowych Młodzieży Akademickiej. Przez 2 tygodnie prawie 4 tysiące studentów i absolwentów wyższych szkół z 48 krajów walczyć będzie o palmę pierwszeństwa w lekkiej atletyce, pływaniu, szermierce, siatkówce, koszykówce, tenisie i piłce wodnej.

Wszystkich obiektów sportowych. Jedynym mankamentem stadionu są nieprzełapane wymiary bieżni. Pierwszy jej tor ma ponad 446 m. „Uniwersiada” zbiega się z 555-leciem istnienia Uniwersytetu Turyńskiego. Z tej okazji Igrzyska poprzedzi sztafeta, która przebiegnie przez całe Włochy. Studenci nieść będą „Bullę”, którą w miastach uniwersyteckich podpiszą rektorzy wyższych uczelni. Zakończenie sztafety nastąpi w dniu otwarcia Igrzysk. Zaprojektowano już projekt sztandaru „Uniwersiady”. Będzie on biały z literą „U” pośrodku, wyhaftowaną czarnym kolorem. Na sztandarze znajdzie się pięć kolorowych gwiazd: niebieska, żółta, czarna, zielona i czerwona.

Światowe Igrzyska Młodzieży Akademickiej mają już długą tradycję. Warto przypomnieć, że pierwsze z nich odbyły się w 1924 roku w Warszawie. Ostatnim razem studenci spotkali się w 1957 roku na zawodach w Paryżu.

Budka i Michel w kadrze przed meczem z Rumunią



Kapitan PZPN — Czesław Krug, po konsultacji z wydziałem szkolenia oraz trenerem Prouffem powołał 19 piłkarzy do kadry na mecz z Rumunią, który odbędzie się 30 bm. w Warszawie. Wśród „kadrovczów” znajdują się dwaj piłkarze krakowskiej Wisły — Budka i Michel.

Oprócz krakowian do kadry zostali powołani: bramkarze — Szymkowiak i Stefaniszyn; obrońcy — Floreński, Szczepański, Korzynt, Woźniak; pomocnicy — Zientara, Strzykowski, Gawlik; napastnicy — Gawroński, Hachorek, Zbigniew Szarzyński, Baszkiewicz, Pohl, Kempny, Liberda i Brychcy.

Wszyscy wymienieni zawodnicy winni przybyć 24 bm. do Warszawy, gdzie odbędzie się kilkudniowe, przedmeczowe zgrupowanie.

Nie pomógł »zielony stolik«



W powtórnym meczu Kabel znów wygrał

Gwizdamy powitała publiczność „wbiegającą” na boisko drużynę „Metalu”, która wczoraj, zgodnie z decyzją WGiD KOZPN rozegrała powtórną mecz z Kabelm o mistrzostwo ligi okręgowej. Jak się okazało, „zielony stolik” nie pomógł i Kabel ponownie wygrał, tym razem 3:0 (2:0). Wynik nie odzwierciedla przewagi Kabela. W sytuacji podbramkowych krakowianie mogli wygrać to spotkanie jeszcze w wyższym stosunku. Już w 5 min. wynik mógł brzmieć 2:0. Najpierw bowiem silny strzał Dulemby trafił w poprzeczkę a w chwilę później Obrzydowski nie trafił do pustej bramki.

W 10 min. daleki strzał Brzoskwiny trafił w słupek, piłka dostała się do nóg Śmiałka i 1:0 dla Kabela.

Doskonałą okazję do zdobycia bramki zmarnował Derlaga II (Metal) przesyłając z 3 m. Wynik do przerwy ustalili w 41 min. Śmiałek, zdobywając drugą bramkę dla Kabela. Po przerwie Kabel nadal atakował, oblegając przez 15 min. bramkę Metalu. Ale słupki i szczęśliwa interwencja bramkarza Czapki chronią Metal od utraty dalszych bramek. Na 3 min. przed końcem Trębacz decyduje się na strzał i podwyższył wynik na 3:0.

Zwycięstwo krakowian nie było ani przez chwilę zagrożone. Tarnowianie grali bardzo chaotycznie i przez cały mecz przeprowadzili zaledwie kilka składnych akcji.

W Kablu wyróżnili się: Rewilak i Kotek w obronie oraz Śmiałek i Dulemba w ataku. Spotkanie prowadziła trójka sędziowska ze Śląska (sędzia główny Bena) — doskonale. Ta sama „trójka” sędziowska będzie dziś spotkanie pierwszoligowe Gwardia — Wisła. (P)

W kilku Wierszach

Kolarskim mistrzem świata w wyścigu na 4.000 m na dochodzenie został reprezentant NRF — Altig, wyprzedzając w wyścigu finałowym Włocha — Valotto.

W Sosnowcu odbyło się sparingowe spotkanie piłkarskie pomiędzy młodzieżową reprezentacją Polski i tamtejszą Stalą. Wygrała Stal 3:1. Nasi młodzi piłkarze całkowicie zawiedli.

Występ austriackiego zespołu piłkarskiego SC Wiedeń w Bułgarii zakończył się podwójną porażką wiedeńczyków. W pierwszym meczu Austriacy przegrali w Warnie z „Lewskim” Sofia 1:2, a następnie ulegli w Sofii drużynie CDNA 2:4.

Na kilka dni przed uzyskaniem rekordu świata w biegu na 1000 m, — Waern spotkał się z Polakiem — Stefanem Lewandowskim na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Norrkoeping. Na zdjęciu widzimy obu tych zawodników na mecie biegu na 1.500 m. Zwyciężył Polak (z lewej) wyprzedzając Waerna o centymetry.

Sidło — 81,50

Nasi dwaj reprezentanci: Janusz Sidło i Stefan Lewandowski odnieśli kolejne sukcesy na występach w Szwecji. Wczoraj wieczorem startowali oni na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Vesteras.

Janusz Sidło, zademonstrował piękną serię. Już w pierwszym rzucie uzyskał on 80,60, a w następnej próbie — 81,50. Dwa dalsze rzuty Polaka miały powyżej 81 m, lecz wskutek przeciwnego wiatru, oszczep wyśladował poza promieniem rzutu. W piątej kolejce Sidło osiągnął 77,83. Był to ostatni rzut Polaka, bowiem oszczep jego uległ złamaniu.

Stefan Lewandowski znów zmierzył się ze Szwedem — Waernem, tym razem na 1 milę. Rekordzista świata na 1000 m, znajdujący się nadal w świetnej formie, wygrał ten bieg w czasie 3:59,2, wyprzedzając Lewandowskiego, który miał 4:00,6.

Zawody lekkoatletyczne POLSKA-WIELKA BRYTANIA

największym wydarzeniem ostatnich dni w Londynie



Jutro rozpocznie się w Londynie ciekawe widowisko sportowe — międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Wielka Brytania. Wydarzenie to wywołało w stolicy Anglii wielkie zainteresowanie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że już od kilku dni organizatorzy wyprzedali wszystkie bilety wstępu, mimo iż cena ich była dużo wyższa, niż na ostatni mecz Brytyjczyków z lekkoatletami NRF.

Poza tym prawie wszystkie gazety londyńskie poświęcają dużo miejsca występom naszego „wunderteamu” na White City. „News of the World” i „Daily Worker” podają składy drużyn, snując zarazem rozważania na temat przebiegu poszczególnych konkurencji meczu. „Daily Worker” podkreśla, że w składzie reprezentacji Polski wchodzi para rekordzistów świata, sześciu mistrzów Europy i około 20 finalistów sztokholmskich.

„Times” podaje, że należy spodziewać się zaciętego i wyrównanego pojedynku, który na pewno dostarczy wielu niezapomnianych wrażeń. Według niego największą konkurencją meczu będzie bieg na 3 mile, w którym spotkają się ulubieniec londyńskiej publiczności — Ibbotson i świetny Polak — Zimny.

Wszystkie pozostałe pisma poświęcają dużo uwagi Piątkowskiemu, Krzesińskiej, Makomaskiemu, Orywalowi, Lewandowskiemu i Fokowi, wskazując że Anglicy znajdują w nich groźnych i znanych na międzynarodowych stadionach przeciwników.

Na tę prawdziwą olimpiadę młodzieży akademickiej wybierają się reprezentanci prawie wszystkich kontynentów: spośród zgłoszonych krajów udział swój potwierdzili studenci: Argentyny, Austrii, Bułgarii, Brazylii, Belgii, Czechosłowacji, Cejlonu, Chin Ludowych, Francji, Finlandii, Gwatemali, Hiszpanii, Holandii, Izraela, Iranu, Irlandii, Indonezji, Japonii, Jugosławii, Korei Północnej i Korei Południowej, Luksemburga, Liberii, Libanu, Monaco, Meksyku, Malty, Nikaragui, Nigerii, NRF, Norwegii, Polski, Portugalii, Pakistanu, Rumunii, Rodezji, Szwajcarii, Sierra Leone (Afryka), Tunisu, Turcji, USA, Węgier, Wenezueli, Włoch, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Polskich studentów reprezentować będzie w Turynie blisko 80 osobowa ekipa. W skład jej wchodzi: lekkoatleci, pływacy, szermierze, siatkarze i koszykarze. Najlicniejszą grupę stanowić będą przedstawiciele „królowej sportu” — około 20 osób. Nasi studenci — sportowcy udadzą się do Włoch pociągami w dwóch turach. Pierwszą wyjadą szermierze, siatkarze, koszykarze i pływacy, a w kilka dni później lekkoatleci, gdyż konkurencje ich rozpoczynają się dopiero 30 sierpnia.

W „Uniwersiadzie” startować mogą studenci do 29 lat oraz absolwenci szkół wyższych, którzy studia ukończyli przed dwoma laty. Wszyscy oni muszą być amatorami, zgodnie z przepisami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Otwarcie Igrzysk, które będzie miało bogatą oprawę oraz zawody lekkoatletyczne odbędą się na miejskim stadionie. Może on pomieścić blisko 80 tysięcy widzów i zaliczany jest do najpiękniejszych

Kiedy usłyszałem znajome kroki i stukanie do drzwi, pobiegłem do przedpokoj. Listów było cztery, czy pięć. Na jednej z kopert zauważyłem adres wypisany drukowanymi literami.

— Poirot! — zawołałem i głos mi odmówił dalej posłuszeństwa.

— Jest list? Jest? Prędko, otwieraj, Hastings! Szkoda każdej sekundy! Musimy opracować plan!

Jednym szarpnięciem rozdarłem kopertę (Poirot nie strofował mnie tym razem za brak systematyczności) i wyciągnąłem ćwiartkę papieru zapisaną drukowanymi literami.

— Czytaj! — rzucił Poirot.

Biedny Panie Poirot! Nie taka to prosta historia, jak drobne kryminalne sprawy, z którymi borykał się Pan dotychczas. A może dlatego tak źle idzie, że pan się zestarzał? Przekonamy się, czy lepiej będzie następnym razem. Czeka Pana znacznie łatwiejsze zadanie! W Churston, 30 bm. No, niechże się Pan postara! Ciągłe sukcesy zaczynają mnie nudzić. Życzę powodzenia na polowaniu.

Z poważaniem ABC

— Churston — powiedziałem sięgając po rozkład ABC. — Zobaczymy, gdzie to jest.

— Hastings — powiedział Poirot zdławionym głosem — kiedy ten list był pisany? Czy jest data? Spojrzałem na trzymaną w rękę ćwiartkę papieru.

— Jest — odrzekłem. — Dwudziesty siódmy.

— Czy nie przesłyszałem się, Hastings? Czy brodnia została wyznaczona na trzydziesty?

— Tak, tak... zaraz sprawdzę i...

— Na Boga! Przecież dziś jest trzydziesty!

Wymownym gestem wskazał kalendarz na ścia-

AGATHA CHRISTIE



PRZEKŁAD WANDY DEHNEL

nie, ja zaś chwyciłem gazetę, aby jeszcze raz sprawdzić datę.

— Ale jak... dlaczego? — wyjąkałem.

Poirot chwycił rzuconą na podłogę rozdartą kopertę. Już w pierwszej chwili uderzyło mnie coś niezwykłego w adresie, ale byłem tak ciekaw treści listu, że kopercie poświęciłem jedynie przełołne spojrzenie. Poirot mieszkał w owym czasie w Whitehaven Mansions. Adres na kopercie brzmiał: pan Herkules Poirot, Whitehorse Mansions. W roku ktoś nagryzmolił: „Nieznany w Whitehorse Mansions E.C.I. ani Whitehorse Court. Prześłać do Whitehaven Mansions”.

— Bon Dieu! — jęknął Poirot. — Czyżby los sprzyjał temu szaleńcowi? Prędko! Prędko! Musimy zaraz porozumieć się ze Scotland Yardem!

W minutę później rozmawialiśmy przez telefon z inspektorem Crome. Tym razem człowiek chłodny i zawsze opanowany zaklął pógłosem. Wysłuchał, co mieliśmy do powiedzenia i rozłączył się zaraz, by zamówić błyskawiczną rozmowę z Churston.

— Za późno! Za późno! — mówił jakby do siebie Poirot.

— Jeszcze nic nie wiadomo — próbowałem go pocieszać, chociaż sam nie żywiłem żadnej nadziei.

— Dwadzieścia po dziesiątej — rzekł spojrza-

jąc na zegar. Pozostało sto minut. Trudno sobie wyobrazić, by ABC czekał aż tak długo.

Szybko otworzyłem rozkład kolejowy, który uprzednio wziąłem z półki.

— Churston, Devon. Od dworca Paddington dwieście cztery mile. Ludność: sześćset pięćdziesiąt sześć mieszkańców. Wygląda to na małą miejscowość. Może ktoś zauważy naszego szaleńca? — spytałem pógłosem.

— Jeżeli nawet tak — powiedział Poirot — znowu człowiek straci życie. Jakże mamy pociągi? Kolejka szybciej chyba dojedziemy niż samochodem.

— Jest pociąg punktualnie o północy z wagonem sypialnym do Newton Abbot. Do Churston przyjeżdża o siódmej piętnaście.

— Z dworca Paddington?

— Tak.

— Pojedziemy tym pociągiem.

— Ale przed wyjazdem nie zdążymy się nic dowiedzieć.

— Nie ma znaczenia, czy złą wiadomość otrzymamy dzisiaj w nocy, czy jutro rano.

Poirot podszedł znów do telefonu, aby jeszcze raz zadzwonić do Scotland Yardu, ja zaś zacząłem pakować walizkę. Po kilku minutach wszedł do sypialni i spytał goźnie:

— Co ty wyprawiasz?

— Pakuję swoją walizkę. Myślałem, że tak będzie przędzej.

— Zanađto się przejmujesz, mój drogi. Wzruszenia działają na twoje ręce i umysł. Czy tak składa się marynarkę? Albo spójrz, co zrobiłeś z moją piżamą?

— Na Boga, Poirot — zawołałem. — Chodzi o życie ludzkie. Chyba nie czas troszczyć się w takiej sytuacji o ubranie.

(Ciąg dalszy nastąpi)